

Habakuk, Rozczochrany

Ja i Ja - rozczochrany łeb,
Moja krew jak wino, moje ciało jest jak chleb.
Ja i Ja - rozczochrana banda,
Duchowa rewolucja, nie babilońska propaganda.
Ja i Ja - rozczochrany łeb,
Moja krew jak wino, moje ciało jest jak chleb.
Ja i Ja - rozczochrana banda,
Duchowa rewolucja, nie babilońska propaganda.

Księżę proboszczu i panie policjancie,
Może zapalicie dzisiaj po blancie.
Polityk pali gandzie, policjant pali gandzie.
Boże dzieci powstańcie.
Panie polityku i panie generale,
Do waszej armii nie podłączam się wcale.
Niech żaden z was mego splifa nie tyka.
Nasz jest haj, wasza jest polityka.

Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.
Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.
Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.
Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.

Ja i Ja - rozczochrany łeb,
Moja krew jak wino, moje ciało jest jak chleb.
Ja i Ja - rozczochrana banda,
Duchowa rewolucja, nie babilońska propaganda.
Ja i Ja - rozczochrany łeb,
Moja krew jak wino, moje ciało jest jak chleb.
Ja i Ja - rozczochrana banda,
Duchowa rewolucja, nie babilońska propaganda.

Nie będę śpiewał żałobnych pieśni.
Broda przynosi wam dobre wieści,
Opowieści rodem z nowego Syjonu.
To kolejny rym o upadku Babilonu.
Nie chcę śpiewać: to nie mój czas, to nie moja pora.
Ze świętego miasta moment wygnania potwora.
Na zawsze razem, żyjemy tu i teraz.
Nieraz wystarczy tylko jeden wyraz.

Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.
Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.
Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.
Nie, to nie koniec nasz.
Planeta obróci się jeszcze nie raz.